

James M. Blaut

Teoria rasizmu kulturowego

I. Teoria i praktyka

Niewielu jest dziś naukowców, którzy sami siebie określiliby jako rasistów. Z drugiej strony nazwanie kogoś rasistą uważane jest za cięską obelgę. Bez względu jednak na to, rasizm w świecie akademickim jest dzisiaj tak samo powszechny, i niebezpieczny, jak kilka pokoleń temu. A zatem, z jednej strony istnieje tak wiele przejawów rasizmu, a z drugiej - tak niewielu rasistów. Jak wyjaśnić ten paradoks?

Przede wszystkim należy rozpocząć od wykazania fundamentalnej różnicy między teorią i praktyką rasistowską. Rasizm w sensie najbardziej podstawowym to praktyka, praktyka dyskryminacji odbywająca się na wszelkich poziomach - od prześladowania skierowanego ku poszczególnym jednostkom po opresję kolonialną. Rasizm jako rodzaj praktyki przez kilkadziesiąt lat odgrywał niezwykle ważną rolę w procesie formowania się społeczeństwa Europy. Ważną w tym sensie, a może stanowił kluczowy komponent utrzymujący cały system europejskiego kapitalizmu.

Praktyki rasistowskie, tak jak wszelkie inne praktyki, są definiowane, racjonalizowane i usprawiedliwane w oparciu o konkretne teorie, systemy przekonań na temat natury rzeczywistości i odpowiedniego stosunku do opisywanego w tych ramach świata. (Pojęcie "teoria" jest w tym kontekście bardziej odpowiednie niż "ideologia", ponieważ mamy tu do czynienia z systemem empirycznych przekonań, a nie kulturowo scalany zbiór postaw i idei). Jednak teoria i praktyka nie przekładają się na siebie w sposób prosty i bezpośredni. Dany rodzaj praktyki może się odnosić jednocześnie do kilku różnych "baz teoretycznych". Skoro rasizm jako praktyka, czyli dyskryminacja, to integralna część danego systemu, nie powinno nas dziwić, że wspierany jest on przez serie następujących po sobie, w sensie historycznym, teorii. Każda taka seria jest "kompatybilna" z intelektualnym otoczeniem właściwym danej epoce. Nie powinniśmy być równie zaskoczeni tym, że poszczególne teorie tak bardzo różnią się od siebie, że teoria rasistowska z jednej epoki może stanowić całkowite zaprzeczenie teorii rasistowskiej obowiązującej w epoce poprzedniej.

I tak, upraszczając może nieco problem, dominująca teoria rasistowska z dziewiętnastego wieku bazowała na argumentach biblijnych i była związana z religią; dominująca teoria rasistowska z okresu od około 1850 do około 1950 roku bazowała na argumentach biologicznych i wywodziła się z nauk przyrodniczych; teoria rasistowska dzisiaj to głównie tezy oparte na historii kultury czy te ogólnie - kulturze. Dzisiejszy rasizm to rasizm kulturowy.

W niniejszym artykule staram się wykazać, do czego odnosi się idea rasizmu kulturowego i w jaki sposób oraz dlaczego zastąpiła ona rasizm biologiczny (przynajmniej w świecie naukowym). Na początek postaram się wyjaśnić paradoks, dlaczego w dzisiejszym świecie akademickim mamy tak dużo o rasizmie, a mimo to - tak niewielu rasistów.

Określając dzisiaj jakiegokolwiek przedstawiciela świata uniwersyteckiego mianem rasisty, oskarżamy go tym samym o przywiązanie do idei naturalnej, biologicznej wyśzoki przedstawicieli jednej tak zwanej rasy nad przedstawicielami innej tak zwanej rasy, która stanowi jednocześnie nie usprawiedliwienie, wyjaśnienie i racjonalizację dyskryminacji za pomocą teorii biologicznej, na której się ona opiera. Ale dzisiaj nikt już nie wierzy w tę teorię. Wiąkszość naukowców jest przekonana, że typowi przedstawiciele ras, które wcześniej określano jako rasy, posiadają cechy takie same jak przedstawiciele innych tak zwanych ras, choć nie byli na razie w stanie ich "urzeczywistnić". Nie posiadli jeszcze wiedzy i umiejętności, które są niezbędne do tego, aby można było

traktowa jak przedstawiciele wszystkich innych ras. Nie nauczyli się myśleć racjonalnie, jak osoby dojrzałe umysłowo. Nie nauczyli się zachowywać poprawnie, jak osoby dojrzałe społecznie. Wszystkie problemy związane z kulturą, a nie z biologią. Wynika stąd oczywiście, że wszelkie istniejące dziś nierówności w pewnym momencie wreszcie zanikną. Na razie jednak dyskryminacja jest całkowicie uzasadniona. Niewątpliwie, idea ta w nowej, "kulturowej" teorii nigdy nie nosi nazwy "dyskryminacja". Chodzi tu raczej o traktowanie poszczególnych osób w sposób nieodpowiedni do ich predyspozycji. Przedstawiciele jednej rasy - przepraszam: grupy etnicznej - przejawiają lepsze predyspozycje od przedstawicieli innej grupy etnicznej, pod względem wyników testów IQ, ACT czy SAT, "motywacji realizacji potrzeb" (*need achievement motivation*), podatności na kryminalizację itd. Gdy tylko uda im się osiągnąć wysze rezultaty w tych dziedzinach, zasłużą na większą "nagrodę". Umożliwi im się dostęp do uczelni, tytułów naukowych, posad akademickich i całej reszty. W ten sposób praktyka rasistowska trwa pod nadzorem teorii, która w rzeczywistości obala ideę rasy. Różnice między ludźmi legitymizują fakt dyskryminacji to różnice pod względem cech nabytych: kultury.

Można to wyrazić jeszcze inaczej, mówiąc, że rasizm kulturowy zastępuje rasową kategorię "biały" kategorią kulturową - "Europejczyk". Nie ma już rasy w sensie, zamiast tego mamy wyświeżoną kulturę. To "kultura europejska" lub "kultura zachodnia", "Zachód" (porównaj: Amin, 1989). Liczy się kultura, a nie kolor skóry.

II. Rasizm religijny

Idea wyświeżonej kulturowej Europy nie jest nowa. Na początku 19 wieku Europejczycy uważali się za lepszych dlatego, że byli chrześcijanami - Bóg chrześcijan musi oczywiście faworyzować swoich wyznawców, zwłaszcza tych, którzy oddają Mu cześć zgodnie z właściwymi sakramentami. Trzeba się o takie kwestie jak naturalne zdolności, dzięki czemu jego wyznawcom łatwiej jest dojrzewać, rozmnażać się, rozwijać i podbijać świat. Sprawia również, że nawet warunki naturalne, w których żyje chrześcijaństwo, są o wiele bardziej przyjazne niż te otaczające niewiernych: stąd klimat Europy nie jest ani zbyt gorący, ani zbyt chłodny - ani upalny, ani mroźny, tylko "umiarkowany". Krótko, utrzymywano, że narody zamieszkujące Europę, świat chrześcijański, górą - kulturowo, biologicznie, a nawet "ekologicznie" - nad innymi ludźmi. Przewaga ta miała swoje nadprzyrodzone źródło. Taka była teoria, która w okresie aż do około połowy 19 wieku stanowiła podstawę dla większości praktyk rasistowskich.

Zwróćmy uwagę na to, że religijna teoria rasizmu przybierała postać argumentacji empirycznej. Przyczyna miała charakter nadprzyrodzony, ale skutki były jak najbardziej "naturalne". Bóg stworzył białego człowieka w miejscu, które Europejczycy uznawali za swoją kulturę ojczyzny - w "Ziemii biblijnej". Ogrody Edenu przez wielu badaczy lokalizowane były gdzieś u źródeł rzeki Tygrys, w posiadających zdrowy, umiarkowany klimat górach Armenii, blisko Góry Arafat, na której wylądował Noe. Niedaleko od tego miejsca znajdował się Kaukaz - jak wiadomo, kolebka rasy kaukaskiej. Jak często akcentowano, kraina ta znajdowała się na tej samej, "umiarkowanej", szerokości geograficznej co Grecja i Rzym (porównaj na przykład Lord, 1869). Nie istniało nic takiego jak wczesna ewolucja kulturalna, ponieważ człowiek zdobył umiejętność uprawy roli, budowania miast i cywilizacji już za czasów Genesis. Cała historia przedchrześcijańska dokonała się wśród białych ludzi na niewielkim obszarze na Ziemi, leczym między Rzymem a Mezopotamią. Reszta planety była niezamieszkała. Człowiek rozpoczął migrację z tej ojczyzny w kierunku Azji i Afryki, powoli zaludniając te kontynenty. W trakcie tego exodusu stracił swój pierwotny, biały kolor skóry i uległ stopniowej degeneracji (Bolwer, 1989), tracąc dary cywilizacji (Azjaci byli w stanie po jakimś czasie niektóre z nich odzyskać).^{<1>} Cała ta opowieść traktowano jako opartą na historycznych faktach. Jej konsekwencją był pogląd, że biała rasa zawsze przewyższała i zawsze będzie przewyższała inne rasy - istniały na to oczywiste dowody, w skrócie: teoria empiryczna dająca naukowe uzasadnienie praktykom rasistowskim.

III. Rasizm biologiczny

Pod koniec 19 wieku w większości dyskursów naukowych argumenty biblijne i teologiczne zostały wyparte przez argumentację naturalistyczną. Nie oznacza to jednak, że rasizm religijny (jako teoria) całkowicie zniknął. W wielu kontekstach teoria ta wciąż była (i wciąż jest) wykorzystywana do uzasadnienia praktyk rasistowskich, w ramach których ludzie wyznający jedną religię uciskali ludzi przywiązanych do innych wierzeń, posługując się takim czy innym wariantem tej doktryny. Jednym z najbardziej jawnych przykładów jest ekspansjonizm izraelski: Bóg dawno temu przekazał całą Palestynę (i nie tylko ją) żydom, z czego płynie wniosek, że żydzi mają wyświeżone prawo do tej "boskiej ziemi" i w oparciu o tę absolutną sankcję mogą z niej usunąć wszystkich innych, obcych, mieszkańców. Nie trzeba odpowiadać na zarzuty, że stanowisko to nie jest rasizmem, skoro żydzi nie są rasą - mamy tu do czynienia z rasizmem religijnym.

Proces sekularyzacji kultury intelektualnej, który nastąpił po około 1850 roku oznaczał konieczność oparcia praktyk rasistowskich na nowej, odmiennej, teorii. Już rasizm religijny doprowadził do ustanowienia zasady, że Bóg przekazał lepsze dary chrześcijanom, teraz należało zaadaptować ten argument w celu uznania genetycznej wyświeżonej tak zwanej białej rasy, opierając go na cieszących się w tamtych czasach rosnącym renomem teoriach biologicznych, zwłaszcza darwinizmie i (po niej) mendelizmie. Genetyczna wyświeżona tak zwanej białej rasy została

teraz przyjął ta aksjomatycznie praktycznie przez wszystkich przedstawicieli nauk społecznych. Prymat kulturowy Europejczyków (kategoria utożsamiana niezbyt precyzyjnie z białą rasą) również traktowany był jak aksjomat. Wysocko kulturowa była rozumiana przede wszystkim, choć nie tylko, jako skutek wysocko ci rasowej. (Stwierdziłem "nie tylko" dlatego, że wykorzystywano tu całą masę innych argumentów naturalistycznych, między innymi fakt wysocko ci klimatu europejskiego. Twierdzono też, że kulturowa wysocko Europy ma swoje początki w tajemniczych i trudnych do odtworzenia labiryntach prehistorii. Czasami nie oferowano żadnego wniosku tego typu, bo uważano, że nie jest ono konieczne. Dla niektórych badaczy, między innymi dla Maxa Webera, wysocko europejska była efektem swoistego melanżu rasy, kultury i geografii). Mimo to jednak w sposób całkowicie zasadny stwierdził, że naturalny prymat białej rasy uznawano za główną przyczynę oczywistego prymatu białego człowieka w kulturze. Nastąpiła epoka rasizmu klasycznego, czyli rasizmu biologicznego.

Po pierwszej wojnie światowej teoria biologicznego prymatu białego człowieka zaczęła powoli tracić na znaczeniu w większości (choć nie wszystkich) wspólnot naukowych w krajach europejskich. Związane to było z kilkoma przyczynami. Niektóre z nich wynikały z samego rozwoju naukowego, na przykład w teorii kultury (Boas, Radin), teoriach psychologicznych (Lewin), w ramach filozofii opartych na doświadczeniu, a nie kartezjańsko-kantowskim wniosku a priori (Dewey, Whitehead, Mead). Inne miały źródło "zewnętrzne", poza obrębem samej nauki - na przykład rozprzestrzenianie się idei egalitarystycznych, przede wszystkim socjalizmu, które ostro krytkowały wszelkie teorie wrodzonej wysocko ci i niysocko ci. Inną przyczyną zewnętrzną, wysocko znaczącą, był opór w stosunku do nazizmu, co oznaczało automatyczne wręcz potępienie wszelkich koncepcji mówiących o biologicznej dominacji i niysocko ci.

IV. Rasizm kulturowy

Mimo wszystko jednak, rasizm biologiczny cieszył się powątpieniem aż do lat 50-tych i 60-tych dwudziestego wieku - klasycznej epoki wyzwolenia narodowego i ruchów na rzecz praw obywatelskich. Praktyka rasistowska wymagała teraz nowej teorii. Światu naukowemu wyznaczono nowe zadanie (i to dosłownie: za pomocą fundacji i nowych etatów) - zbudowania struktury teoretycznej, która uzasadniałaby w sposób racjonalny trwały dominację wspólnot koloru skóry, zarówno na terytorium Trzeciego Świata, jak i w "białych" krajach. Teoria taka powinna zaakceptować dwa anty-biologiczno-rasistowskie twierdzenia, przyjmowane dotychczas jako aksjomat w odniesieniu do Świata nie-europejskiego: że Europejczycy górują nad innymi nacjami nie ze względu na swoje cechy naturalne i że nie-Europejczycy również byliby mogli cieszyć się wysokim poziomem rozwoju jeżeli zastosują odpowiednie programy gospodarcze. Jednocześnie nie chodziło o to, aby wykazać społeczeństwom nie-europejskim, że choć posiadają one te same zdolności naturalne, co Europejczycy, to jednak nigdy nie osiągną wysokiego poziomu rozwoju gospodarczego, jeżeli dobrowolnie nie zaakceptują faktu dominacji państw i firm europejskich - czyli neokolonializmu.

Efektorem tych zakrojonych na szeroką skalę zabiegów "teorio-twórczych" stała się teoria "modernizacji". Najogólniej mówiąc, starała się ona wykazać, że nie-Europejczycy są zacofani nie ze względów rasowych, ale z powodu kultury, która w porównaniu z kulturą Europejską wykazuje swój niysocko . Jest to związane z historią - wolniejszą ewolucją kultur. Właśnie dlatego społeczeństwa nie-europejskie są biedne. Istnieje dla nich tylko jeden sposób na przewyższenie tego zacofania - podążenie szlakiem przetartym przez Europejczyków, pod kierunkiem doradców i "instruktorów" z Europy. Nie-Europejczycy zostali w ten sposób określani jako podrzędni nie pod względem samego potencjału rozwoju, ale rezultatu swoich usiłowań mających na celu realizację tego potencjału. Stanowisko to można uznać za istotny rasizm kulturowy.

Jednym z najbardziej interesujących i najważniejszych aspektów "kampanii teorio-konstrukcyjnej" stała się deifikacja Maxa Webera ze strony wielu grup badaczy społecznych, między innymi zwolenników strukturalnego funkcjonalizmu Parsonsa (porównaj Peet, 1991) czy teoretyków w "tradycyjnym duchu", takich jak McClelland. Wiąszo tych naukowców było zaangażowanych, bezpośrednio lub pośrednio, w projekt tworzenia podwalin teorii modernizacji. Sam Weber, pół wieku wcześniej, dał wyraz temu, co nastąpiło, z drobnymi modyfikacjami, stało się dominującym poglądem dotyczącym ujmowania przez Europejczyków Świata poza-europejskiego. Pogląd Webera, mimo że wykazuje wpływ teorii rasizmu biologicznego (porównaj na przykład Weber, 1958, 30, 1967, 387, 1981, 299, 379, 1951, 231-232), można łatwo odróżnić od tej orientacji, ponieważ wiąszo jego twierdzenia dotyczących wysocko ci Europejczyków oparta była na argumentacji aksjomatycznej co do wysocko ci umysłu europejskiego - jego racjonalności czy potencjału duchowego - oraz argumentacji historycznej na temat narodzin w Europie, i tylko tutaj, instytucji i struktur, które stanowią źródło nowoczesności (porównaj na przykład Weber, 1951, 1958, 1981). Ani racjonalność, ani struktury instytucjonalne nie są (w sensie ogólnym) powiązane z rasą jako ich rzekomymi pierwotnymi przyczynami. Z tego powodu można dokonać wykluczenia argumentacji rasowej z teorii Webera, jak to rzeczywiście miało miejsce, i przedstawić teorię modernizacji jako zakotwiczoną w niepowtarzalnej w swoim charakterze europejskiej mentalności i kulturze, trwałych cechach, które w trakcie trwania historii sprawowały, że Europejczycy, znacznie bardziej zdecydowanie niż inne cywilizacje, podążali drogą nowoczesności. <2> Jeżeli przyjmiemy, że idee Webera zdobyły popularność w latach 50-tych i 60-tych ubiegłego wieku dzięki jego słynnej krytyce teorii marksistowskiej, zwłaszcza koncepcji początków kapitalizmu, to możemy nie zauważyć najważniejszej kwestii związanej z tą recepcją. Weber, i weberyzm, okazał się kluczowy w tym

okresie głównie dzięki dostarczeniu dla ówczesnych badaczy społecznych podwalin dla teorii modernizacji, do eleganckiego i uczonego wskrzeszenia idei z epoki kolonialnej, mówi o niej niepowtarzalnie i racjonalnie w europejskiej oraz wyjątkowo w historii europejskiej kultury. Weber miał takie samo znaczenie dla neokolonializmu, jak Marks dla socjalizmu. Można powiedzieć, że Weber stał się ojcem chrzestnym rasizmu kulturowego.

Rasizm kulturowy, jako teoria, ma dostarczyć dowodów na wyszo Europejczyków bez jednoczesnego odwoływania się do wcześniejszych argumentów opartych na religii oraz biologii. W jaki sposób założenie to jest realizowane? Przez propozycję alternatywnego wytłumaczenia historii - czyli konstrukcję specyficznej teorii historii kultury (oraz racjonalnie). Argument opiera się na próbach wykazania, że praktycznie wszystkie najważniejsze innowacje kulturowe, które stały się źródłem postępu historycznego, po raz pierwszy pojawiły się w Europie, skąd następnie zostały przeniesione na inne, nie-europejskie ludy (Blaut, 1992). Stąd w dowolnym momencie historii Europejczycy byli zawsze bardziej zaawansowani niż nie-Europejczycy, jeżeli chodzi o ogólny rozwój kulturowy (choć nie zawsze odnosiło się to do wszystkich poszczególnych dziedzin kultury), i bardziej od nich postępowi. Utrzymuje się, że twierdzenia te mają niezliczone poparcie w faktach empirycznych odnoszących się do innowacji i innowacji, nie tylko w sferze materialnej i technologicznej, ale także politycznej i społecznej co do dziedzin takich jak państwo, rynek czy rodzina. Zwolennicy tej wersji historii "o wyjątku" dzieje ludzkości i innowacjami, postępowości i rozwojem o europejskim rodowodzie.

Na poparcie tej teorii przygotowano imponujący zestaw rzekomo empirycznych i odnoszących się do faktów twierdzeń pochodzących z 19-wiecznymi ideami rozwijanymi w ramach eurocentrycznego dyfuzjonizmu (Blaut, 1987a, 1987b). Koncepcja ta stała się w pewnym momencie uzasadnieniem i racjonalizacją kolonializmu w klasycznej postaci. Ogólnie mówiąc, w jej ramach nastąpiło sformułowanie następujących zasad odnoszących się do obrazu świata i jego historii: 1). świat posiada tradycyjne centrum, rdzennie, oraz znajdujące się na jego zewnętrznych peryferiach. Centrum tym jest Wielka Europa, czyli kontynent europejski wraz z ziemiami biblijnymi (w czasach starożytnych) lub terytoriami zamorskimi, na których osiedli Europejczycy (w czasach nowożytnych). "Sekcja centralna", czyli Wielka Europa to źródło wynalazczości, innowacji i postępu. 2). Peryferie, czyli świat poza-europejski, to źródło tradycyjnych wartości, zacofania kulturowego i stagnacji. 3). Głównymi przyczynami europejskiego postępu, innowacji itd. są pewne cechy rozumu czy też ducha, specyficzny rodzaj "racjonalności", który występuje tylko wśród Europejczyków. 4). Postęp dokonuje się na peryferiach jedynie w rezultacie dyfuzji, promieniowania na zewnątrz, z centrum w kierunku peryferii, nowych, innowacyjnych idei. Proces dyfuzji sam w sobie jest czymś naturalnym i odnosi się do rozprzestrzeniania idei, kolonializmu, osadnictwa i towarów pochodzących z Europy. Zauważamy, że każdego rodzaju teoria potrzebuje swojej turbiny, która wprawia ją w "ruch", "napędza" ją. Rolą takiej turbiny mogą pełnić religia, biologia czy kultura. W najnowszej wersji omawianej tu teorii, po 1945 roku, turbiną była kultura czy raczej historia kulturowa. Teoria ta nie zawsze przybierała skrajne formy, utrzymywano na przykład, że na obszarach poza-europejskich mógł mieć miejsce pewnego rodzaju postęp (pomimo kulturowych "przeszkód"), jednak jej podstawowa struktura pozostaje dla Ciebie niezmienna.

Nowoczesny dyfuzjonizm proponuje zatem obraz świata, w którym Europejczycy byli zawsze najbardziej postępowym ludem, a nie-Europejczycy trwali w zacofaniu i stanowili jedynie pewnego rodzaju "odbiorcę" postępów idei, przedmiotów i przedstawicieli cywilizacji europejskiej. Oznacza to, że postęp dokonujący się na terenach peryferyjnych, dzisiaj, tak jak i w przeszłości, musi opierać się na przejęciu racjonalności, instytucji, kultury i władzy z Europy. Peryferie to dzisiejszy Trzeci świat, a także jego przedstawiciele stanowiący mniejszość w krajach o przeważającej liczbie mieszkańców pochodzenia europejskiego, takich jak Stany Zjednoczone, "osadzeni" w gettach, rezerwach, wiośniach i obozach pracy dla azylantów.

Główny argument przytaczany w ramach tej teorii ma postać eurocentrycznej tunelowej wizji historii, którą można nazwać "historią tunelową". Przyczynowo historyczna występuje tylko w Europie i jej rzekomej ojczyźnie kulturowej - na starożytnym Bliskim Wschodzie (przykłady: narodziny rolnictwa, państwa, nauki, demokracji, feudalizmu, własności prywatnej, odkrycia, kapitalizmu, przemysłu itd.). świat nie-europejski uczestniczy w historii głównie jako adresat dyfuzji europejskiej. Najistotniejszą częścią historii tunelowej dotyczy dziejów przed rokiem 1492. Centralny argument brzmi: Europa ewoluowała o wiele gwałtowniej niż inne cywilizacje na świecie i doszła do poziomu znacznie wyśzerego rozwoju u progu nowożytności, jeszcze przed narodzinami kapitalizmu i modernizacji i przed początkiem epoki kolonializmu. Oznacza to, że wyszo Europejczyków, jako jednostek i jako przedstawicieli wspólnej kultury europejskiej, ma bardzo stare korzenie, czyli - jest im tak naprawdę wrodzona i stanowi fundamentalny fakt. W koncepcji tej spełnione zostają wszystkie cele, które stawiał przed sobą rasizm biologiczny, i o wiele więcej. W rzeczywistości między doktryną a rasizmem biologicznym istnieje wiele zbliżeń, zarówno strukturalnych, jak i funkcjonalnych. Utrzymuje ona, że prymat kulturowy, nie genetyczny, Europy pojawił się bardzo dawno temu i, dokładnie tak jak utrzymywali rzecznicy wyszo genetycznej, od tego momentu prowadził on do coraz większego rozwoju Europejczyków, w każdym momencie historii znacznie przekraczając osiągnięcia innych cywilizacji. Dawno temu w historii musiało się zatem wydarzyć coś, co sprawiło, że kultura Europy zaczęła tak gwałtownie kroczyć do przodu. To coś było obecne w dalszym ciągu rozwoju historycznego, zapewniając trwałość wzrostu kultury europejskiej. Był to swojego rodzaju gen kulturowy lub kulturowa mutacja. Jednak w ramach rasizmu kulturowego pojawia się wniosek, że cały ten zbiór kulturowych przyczyn rozwoju, mutacji kulturowych, występował w historii sekwencyjnie - jeden po drugim,

nadaj c coraz wi kszeo impetu post powi Europy, coraz bardziej wypychaj c Europ do przodu, daleko, przed wszystkie inne cywilizacje.

V. Wybrane przykłady

Zanim przedstawi kilka przykładów ilustruj cych nowoczesne formy teorii rasizmu kulturowego, chciałbym zaproponowa dwa wst pne komentarze, które pomog nam unikn nieporozumie - powa nych nieporozumie . Po pierwsze, wła nie dlatego, e mamy dzisiaj do czynienia z tak wieloma przejawami rasizmu, a jednocze nie istnieje tak niewielu rasistów, mo emy powiedzie , e rasizm kulturowy nie jest w wi kszoci przypadków szerzony przez ludzi, których okre liliby my jako rasistów. Doktryna ta jest teori , a nie przes dem. Naukowcy, którzy przejawiaj tendencje rasistowskie w takiej czy innej postaci s przekonani, e badaj jedynie fakty i ich znaczenie dla ycia politycznego i społecznego. Wi kszoci z nich odrzuca stereotypy i jest pozbawiona wszelkich uprzedze . S dz po prostu, e istniej oczywiste empiryczne powody, oparte na ró nicach kulturowych, które stanowi wyja nienie, dlaczego pewne grupy czy jednostki s zacofane.

Po drugie nale y dokona rozró nienia na twierdzenia, które utrzymuj jedynie, e niektóre "wyró niki" kultury istniej od bardzo dawna i s dy, które mówi , e niektóre staro ytne, czy w jakimkolwiek innym sensie ustalone, trwałe, "wyró niki" kulturowe stanowi same w sobie wyja nienie, dlaczego jedne kultury maj przewag nad innymi. Zmienno to naturalna cecha kultur ludzkich. Je li mamy do czynienia z brakiem zmiany, to dzieje si tak dlatego, e albo niektórzy członkowie danej kultury nie chc pozbywa si niektórych piel gnowanych od dawna "wyró ników" lub dlatego, e nie maj takiej mo liwo ci ze wzgl du na narzucone warunki. adna z grup ludzkich nie jest na tyle nierozs dna, eby kultywowa n dz , niedostatek i mier . Dominanty kulturowe, które wpływaj na zaistnienie lub pogorszenie si niesprzyjaj cych warunków s wiadomie odrzucane (od uogólnienia tego istniej oczywi cie wyj tki, cho s one stosunkowo rzadkie, rozwijane najcz ciej w ramach literatury popularno-naukowej, a tak e podr cznikach szkolnych). Ekolodzy kulturowi mówi o "rdzeniu kulturowym", na który składaj si wspomniane dominanty i instytucje, które zwi zane s blisko z domen walki o przetrwanie danej grupy ludzi, z kwesti ycia i mierci (porównaj zwłaszcza Steward, 1955). Ten składnik kultury jest do elastyczny i łatwo dostosowuj cy si do zmiennych warunków. Opór w stosunku do zmiany ma miejsce w innych warstwach kultury, takich jak religia. Wszelkie s dy zakładaj ce, e społeczno ci ludzkie b d zawsze piel gnowały swoje tradycyjne warto ci kulturowe, nawet gdy oznacza to zagro enie dla ich przetrwania, nale y uzna za bł dne. St d zawsze, gdy usłyszymy twierdzenia typu: "ta społeczno nie rozwija si ze wzgl du na wła ciwo ci jej religii" czy "tamta społeczno yje w n dzy dlatego, e jej przedstawiciele s tradycjonalistami opornymi na wszelkie innowacje" mo emy by pewni, e mamy do czynienia z przejawami rasizmu kulturowego. Czym innym jest szacunek dla danej kultury i akceptacja ró no ci kulturowych, a czym całkowicie innym wprowadzanie hierarchii mi dzy poszczególnymi społeczno ciami w oparciu o kryteria kulturowe i głoszenie, e wła nie dokonano wy tłumaczenia historii.

Pora przedstawi kilka przykładów.

1. Wielu historyków, zarówno w dzisiejszych czasach, jak i w przeszłości, utrzymuje, e mamy do czynienia z niepodwa alnym faktem wyj tkowo ci kultury wczesnoeuropejskiej, z czym , co wi oni ze staro ytymi ludami indoeuropejskimi (na przykład Lelekov, 1985, Beachler, 1988) czy Germanami (na przykład Macfarlane, 1978, 1986, Crone, 1989), czy te z ludami rolniczymi Epoki elaza (Mann, 1986, 1988), a staro ytym Grekom regularnie przypisuj cechy całkowicie odró niaj ce ich od wszystkich nie-indoeuropejskich s iadów (porównaj analiz zaproponowan przez Bernala, 1987). Za czasów Marksa w Niemczech panowało powszechne przekonanie, e staro ytni Niemcy cechowali si wyj tkowym umiłowaniem wolno ci, wynalazczo ci , indywidualno ci , arliwo ci i racjonalno ci . Nowoczesne postacie tej doktryny nie odchodz zbytnie daleko od takiego, pierwotnego jej sformułowania, cho na miejsce plemion germa skich za protoplastów prawdziwej Europy uznaje si Celtów i Greków. Oczywi cie adne przeprowadzone współcze nie badania nie dostarczaj wsparcia dla tej koncepcji. Oto kilka przykładów teorii historycznych, które s wyrazem tego typu przekonania: (1) Staro ytni Europejczycy byli wyj tkowo innowacyjni i nastawieni na "odkrywanie technologii" i wynalazki; zachowali t wła ciwo przez cały okres rozwoju nowoczesnego wiata (Jones, 1981). (2) Staro ytni Europejczycy posiadli niepowtarzaln cech umiłowania wolno ci, która dojrzała i przyj ła kształt nowoczesnych pa stw demokratycznych (Mann, 1986; Hall, 1985). (3) staro ytni Europejczycy, dzi ki swemu zmysłowi indywidualizmu, dopracowali si wyj tkowego modelu rodziny, który doprowadził do idei kultywowania rozwoju, wynalazczo ci i w efekcie - dał pocz tek kapitalizmowi (Jones, 1981; Macfarlane, 1986; Todd, 1985).

2. Wiele teorii poszukuje przyczyn europejskiej unikalno ci w czasach Imperium Rzymskiego lub troch wcze niej, skupiaj c si najcz ciej na powstaniu Ko cioła, czy te na cz ciowo przedchrze cija skiej, "judeochrze cija skiej" tradycji, b d na narodzinach Ko cioła Zachodniego. Poszczególne koncepcje pokazuj odmienne przyczyny pojawienia si tej nowej, wyj tkowej, wyj tkowo progresywnej kultury. W efekcie uzyskujemy wiele ró nych teorii. Na przykład: (1) Lynn White, Jr. twierdzi, e wyja nienie zaawansowania technologicznego i innowacyjno ci Zachodu stanowi teologia judeochrze cija ska (porównaj Blaut, 1992). (2) Zdaniem Andersona (1974) pewne niepowtarzalne zdolno ci naukowe i intelektualne cechowały jedynie kulturowych spadkobierców

Greków i Rzymian. (3) Według Wenera (1988) Europejczycy stali się wyjątkowo "progresywni", ponieważ w samym chrześcijaństwie tkwi zasada prymatu jednostki.

3. Znaczna ilość najnowszych teorii historycznych pokazuje, że Europejczycy bardzo dawno temu posiadli umiejętność uporania się z "malthusianскими nieszczęciami", które hamowały rozwój wszystkich innych kultur. Niektóre historiografie dopatrują się początków tych specyficznych zdolności w talentach, którymi cechowały się ludy epoki brązu, inne w miksturze elementów germańskich i chrześcijańskich, jeszcze inne w "wyróżnikach" narodów Europy Północno-Zachodniej (porównaj Mann, 1986; Macfarlane, 1986; Jones, 1981; Stone, 1977; Crone, 1989 i wiele innych). Stąd narodziła się ogólna idea "cudu europejskiego", według której (wyjątkowa) w ramach rodziny europejskiej (nuklearnej, "indywidualistycznej", ze związkami zawierzanymi w stosunkowo późnym wieku, opartej na współodpowiedzialności) pojawiły się praktyki kontroli urodzeń i regulacji wielkości populacji - Hall (1985, 131) mówi o "idei abstynencji seksualnej w rodzinach europejskich". Ten model rodziny doprowadził również do pojawienia się "mentalności kapitalistycznej" (Macfarlane, 1986; Laslett, 1988). Można nawet powiedzieć, że zmusił on nieostrych Europejczyków do wyruszenia na podbój świata z powodu ich "frustracji seksualnych" (Stone, 1977, 54).

4. Równoległe to tej argumentacji proponowane są koncepcje dowodzące, że nie-Europejczycy dawno temu posiadli "wartości kulturowe", które doprowadziły do powstrzymania ich rozwoju. W rzeczywistości zakłada się, że wartości te są "tradycyjne", od zawsze obecne w kulturach nie-europejskich. Zdaniem Todda (1985, 192) Afrykanie, oraz Afro-Amerykanie, nie rozwijają się dlatego, że modele rodziny pielęgnowane w tych kulturach oparte są na nieobecności figury ojca. Wielu innych badaczy wskazuje bardziej na specyficzne, starożytne "wyróżniki" kultur jako przyczyny ich stagnacji, albo przedstawia obraz ogromnych, obejmujących wiele części świata "połaci" bardziej domen kultur tradycyjnych (w tym wszystkich kultur poza-europejskich), które "tradycyjnie" są pozbawione racjonalności, motywacji do "zdobywania", wstrzemięliwości seksualnej czy jakiejś innej wartości, która jest niezbędna do wprawienia w ruch procesów historycznych. Trzeba tu dodać, że argument ten jest systematycznie wykorzystywany również do wyjaśnienia ubóstwa poszczególnych mniejszości zamieszkujących takie kraje jak Stany Zjednoczone. I tak na przykład brak postępu w rozwój tych tam Meksykan czy Portorykańczyków opisuje się za pomocą kategorii "tradycyjnej kultury" i rzekomo związanego z nią "fatalizmu", "uległo ci" itd. Twierdzenia te są również wyrazem rasizmu kulturowego, nawet jeżeli ich źródła odnoszą się nie do "starożytności", ale do jakiegoś nieokreślonego w czasie "społeczeństwa tradycyjnego".

Rasizm kulturowy zakorzeniony jest dzisiaj najsilniej w mitologii historycznej dotyczącej wyjątkowości Europy, czyli rzekomo wikszej dojrzałości, osiągniętego poziomu ewolucji i racjonalności Europejczyków, gdziekolwiek by oni nie zamieszkiwali. Kończąc ten krótki artykuł, zwróć uwagę, że nawet jeżeli wykorzeni się wszystkie tego typu konstrukcje, bardziej one wci przynosiły owoce - znajdź dla siebie inny "pożytek", inny grunt, na którym bardziej mogły się rozwinąć - czyli inną teorię rasistowską. Nie zmieni się to dopóki nie podważymy rasizmu jako praktyki, a nie teorii.

PRZYPISY

1. Znacznie mniejsza część naukowców przyjął teorię poligenezy, według której przedstawiciele społeczeństw o innym kolorze skóry nie biali nie pochodzą od Adama i Ewy i nie przenieśli się do Afryki i Azji samoczynnie, tylko zostali tam umieszczeni przez Boga wraz z dzikimi zwierzętami (porównaj Bowler, 1989). [<powrót>](#)

2. Weber w niektórych miejscach powoływał się również na argument rodowiska naturalnego. Dowodził na przykład istnienia tradycyjnej, starożytnej opozycji między "irygacyjnym" despotyzmem Wschodu a "rynkowo-demokratyczną" demokracją Zachodu (porównaj Weber, 1976, 84, 131, 157; 1951, 16, 21, 25; 1981, 56-57). [<powrót>](#)

BIBLIOGRAFIA

Amin, Samir (1989) Eurocentrism. New York: Monthly Review Press

Anderson, P. (1974) Passages from antiquity to feudalism. London: NLB

Baechler, J. (1988) The origins of modernity. In: Baechler et al. (Eds.) Europe and the rise of capitalism, pp. 39-65

Baechler, J., M. Mann, and J. Hall (Eds.) (1988) Europe and the rise of capitalism. Oxford: Basil Blackwell

Bernal, M. (1987) Black Athena, vol. 1. London: Free Association Books

Blaut, J. (1987a) Diffusionism: A uniformitarian critique. Annals of the Association of American Geographers 77:30-47

- Blaut, J. (1987b) The national question. London: Zed Books
- Blaut, J. (Forthcoming 1992) Fourteen ninety-two. Political Geography Quarterly, vol. 11, no. 3
- Bowler, P. J. (1989) The invention of progress: The Victorians and the past. Oxford: Basil Blackwell
- Crone, P. (1989) Pre-industrial societies. Oxford: Basil Blackwell
- Lord, J. (1869) Ancient states and empires: For colleges and schools. New York: Charles Scribner
- Hall, J. (1985) Powers and liberties: The causes and consequences of the rise of the West. Oxford: Basil Blackwell
- Jones, E. L. (1981) The European miracle. Cambridge: Cambridge University Press
- Laslett, P. (1988) The European family and early industrialization. In: Baechler, et al. (Eds.) Europe and the rise of capitalism, pp. 234-242
- Lelekov, L. (1985) Discussion. Round-table: State and law in the ancient Orient. Social Sciences (USSR Academy of Sciences), no. 3, 1985, pp. 189-191
- Macfarlane, A. (1978) The origins of English individualism. Oxford: Basil Blackwell
- Macfarlane, A. (1986) Marriage and love in England: 1300-1840. Oxford: Basil Blackwell
- Mann, M. (1986) The sources of social power, vol. 1: The history of power from the beginning to A.D. 1760. Cambridge: Cambridge University Press
- Mann, M. (1988) European development: Approaching a historical explanation. In: Baechler, et al. (Eds.) Europe and the rise of capitalism, pp. 6-19
- Peet, J. R. (1991) Global capitalism: Theories of societal development. London: Routledge
- Steward, J. (1955) Theory of culture change. Urbana: University of Illinois Press
- Stone, L. (1977) The family, sex and marriage in England 1500- 1800. New York: Harper and Row
- Todd, E. (1985) The explanation of ideology. Oxford: Basil Blackwell
- Weber, M. (1951) The religion of China. New York: Free Press
- Weber, M. (1958) The Protestant ethic and the spirit of capitalism. New York: Scribner's
- Weber, M. (1976) The agrarian sociology of ancient civilizations. London: NLB
- Weber, Max (1981) General economic history. New Brunswick: Transaction Books
- Werner, K. (1988) Political and social structures of the West. In: Baechler, et al. (Eds.) Europe and the rise of capitalism, pp. 169-184

Oryginalna wersja:

The Theory of Cultural Racism

Antipode: A Radical Journal of Geography Volume 23 (1992) [Pages 289-299]

James M. Blaut,

Department of Geography,

University of Illinois at Chicago <[powrót](#)>